

Maksymilian Kapelański

Montreal

## „Koncerty garków i patelek” podczas wielkich demonstracji studenckich 2012 r. w Montrealu

Sprawozdanie z publicznego, interpersonalnego  
i osobistego doświadczenia pejzażu dźwiękowego

### 1. Czytanie po cichu: informacje wstępne

Demonstracje studenckie 2012 roku w Quebecu były licznymi zgromadzeniami osób i organizacji aktywnie opowiadających się przeciwko przedstawionej przez gabinet prowincyjny z Jeanem Charestem na czele (Liberalna Partia Quebecu) propozycji wprowadzenia podwyżki czesnego uniwersyteckiego z 2168\$ do 3793\$ rocznie począwszy od 2012 r. Ten największy i najdłuższy okres protestów studenckich w historii Kanady trwał od 13 lutego do 7 września, gromadząc w szczytowym okresie (marzec) 300 000 strajkujących i 200 000 demonstrujących uczestników<sup>1</sup>.

W obliczu wzrastającego uczestnictwa w pochodach i pikietach, 18 maja rząd prowincyjny wprowadził Prawo 78 stanu alarmowego (*Loi spéciale 78*) zabraniające prowadzenia demonstracji w okolicy budynków i kampusu uniwersyteckiego i wymagające pozwoleń na wszelkie liczniejsze zgromadzenia na terenie całego Quebecu. Do demonstracji przyłączyły się wtedy szersze grupy zbulwersowanych montrealczyków, protestujące przeciwko daleko posuniętemu ograniczeniu praw obywatelskich. Ze względu na olbrzymi nacisk ze strony zarówno studentów i mieszkańców, jak i opinii międzynarodowej 1 sierpnia Narodowe Zgromadzenie Quebecu zostało rozwiązane na żądanie

---

<sup>1</sup> Według związków studenckich CLASSE, FECQ i FEUQ odgrywających główną rolę w wydarzeniach 2012 r., pełne opłaty z całością kosztów miałyby sięgnąć 4500\$ w 2016 r., czyli ponad 107 procent. Zob. L.-M. Gervais, *200 000 fois «entendez-nous!» Une marée humaine. Parents, professeurs et étudiants participent à l'une des plus importantes manifestations qu'à connues Montréal*, „Le Devoir” 23 marca 2012 r., dostęp online: <http://www.ledevoir.com/societe/education/345740/200-000-fois-entendez-nous> [15.12.2015].

Jeana Charesta. Jego rządy od dłuższego czasu zdobywały coraz gorszą sławę, co związane było ze skandalami korupcyjnymi w sferze budowlanej (znanej w kanadyjskiej prasie tajemnicą poliszynela tej prowincji)<sup>2</sup>. Tę sytuację wykorzystała opozycyjna Partia Quebecu, m.in. składając protestującym studentom różne obietnice, przede wszystkim dotyczące złagodzenia lub zaniechania podwyżki czesnego<sup>3</sup>. Z początkiem nowego roku akademickiego, we wrześniu, uczestnictwo w demonstracjach spadło, a sprawa studencka powszechnie uważana była za wygraną. Istotnie, podwyżki czesnego i prawo stanu alarmowego zostały odrzucone przez nowe rządy Partii Quebecu tego samego roku.

Demonstracje studenckie z 2012 r. bywają nazywane *Printemps érable* (Wiosną klonową) w nawiązaniu do *Printemps arabe* (Wiosny arabskiej) i symbolicznego drzewa Quebecu i Kanady, natomiast jej głównym wizualnym znakiem był czerwony kwadrat (najczęściej wycięty z filcu i przypięty do piersi). Ów symbol pojawił się w tej prowincji już w 2004 r. podczas protestów skierowanych przeciwko reformie pomocy społecznej, sformułowanej w sposób niekorzystny dla wielu grup, i został przejęty przez demonstrujących studentów w 2005 r., np. w akcji zawieszenia olbrzymiego, czerwonego kwadratu na ponad 31-metrowym żelaznym krucyfiksie – charakterystycznym obiekcie metropolii – stojącym na górze Mount Royal pośrodku miasta. Jako świadectwo popularnego charakteru opisanego ruchu – integrującego studentów i szersze warstwy społeczeństwa we wspólnej kontestacji rządu prowincyjnego – można dziś podać bardzo szczegółowe, francuskojęzyczne hasło Wikipedii poświęcone demonstracjom 2012 roku, wynoszące równowartość ok. 60 stron znormalizowanych, nie licząc 333 przypisów<sup>4</sup>.

Dźwiękowym symbolem demonstracji studenckich stały się „koncerty garków i patelek” (ang. *pots and pans*, fr. *concerts de casseroles* lub samo *casseroles*). Ów fenomen dźwiękowy wywodzi się pierwotnie ze średniowiecznej Europy i znany był pod nazwą *charivari*. Stanowił on wyraz moralnego werdyktu społeczności (szczególnie podczas zaślubin par małżeńskich) oraz karnawałowej zabawy o charakterze wybryku, jak i kontestacji, wytworzenia swobodnego świata na opak. W historii Quebecu znany był pod tą samą nazwą, lecz

<sup>2</sup> Według bardziej szczegółowej definicji podawanej w radio CBC zgromadzenie można było interpretować nawet jako spotkanie więcej niż dwóch osób. Zob. M. Patriquin, *Quebec: The most corrupt province. Why does Quebec claim so many of the nation's political scandals?*, „MacLean's”, 24 września, 2010 r., dostęp online: <http://www.macleans.ca/news/canada/the-most-corrupt-province/> [16.12.2015].

<sup>3</sup> Ostatecznym rezultatem było jego zamrożenie, por: *Quebec student associations cheer PQ tuition freeze. Marois makes big moves on 1st day as Quebec premier*. CBC, 20.12.2012, dostęp online: <http://www.cbc.ca/news/canada/montreal/quebec-student-associations-cheer-pq-tuition-freeze-1.1176860> [8.01.2016].

<sup>4</sup> *Grève étudiante québécoise de 2012*, „Wikipedia”, dostęp online: [http://fr.wikipedia.org/wiki/Grève\\_étudiante\\_québécoise\\_de\\_2012](http://fr.wikipedia.org/wiki/Grève_étudiante_québécoise_de_2012) [14.11.2015].

częściej przejawiał się jako protest społeczny<sup>5</sup>, podobnie jak w przypadku zwolenników francuskich rządów (*Pieds-Noirs*) pod koniec wojny algierskiej czy w trakcie politycznych demonstracji w szeregu państw Ameryki Południowej, gdzie występuje pod hiszpańską nazwą *casserolazo* lub *cacerolada*. W Akademii (Kanada) zjawisko to nazywano *Le Tintamarre* (było to doroczne świętowanie kultury akadyjskiej, upamiętniające również opór stawiany niegdysiejszym brytyjskim prześladowaniom).

Bardziej istotną inspiracją dla „koncertów” roku 2012 w Quebecu (przywołaną na użytek studentów przez jednego z profesorów z uniwersytetu UQAM)<sup>6</sup> było uderzanie w garnki w Chile w latach 70. jako znak sprzeciwu wobec rządów Augusto Pinocheta. Pojawiło się ono również później w trakcie studenckich protestów dotyczących podwyżek czesnego w tym kraju<sup>7</sup>. Podczas opisywanych demonstracji w Quebecu, „koncerty garków i patelek” zyskały popularność od pierwszego dnia wprowadzenia prawa alarmowego – najpierw w Montrealu, następnie w innych miastach prowincji, wreszcie – w sympatyzujących z mieszkańcami Quebecu krajach europejskich. Hałaśliwymi „muzykami” byli najczęściej zwykli, oburzeni mieszkańcy, wychodzący na balkony, skwery i ulice i rytmicznie uderzający w przybory kuchenne. W artykule na portalu *ici-Radio-Canada* (frankofońskiego oddziału rozgłośni CBC) czytamy na przykład o koncercie zorganizowanym w nieodległym mieście „*Sherbrooke, où de nombreuses altercations ont eu lieu au cours des derniers jours, une vingtaine de groupes de 20 personnes se sont répartis dans la ville, ustensiles et casseroles à la main*”<sup>8</sup> („Sherbrooke, miejsce licznych starć w ostatnich dniach, gdzie około 20 grup po 20 osób rozeszło się po mieście z przyborami kuchennymi i garnkami w rękę”). „Koncerty garków i patelek” stają się tradycją podczas demonstracji organizowanych przy użyciu portalu społecznościowego Facebook.

## 2. Słuchanie i myślenie: skłócenia, zgrzyty i wątpliwości

Na pierwszym etapie mojego doświadczenia montrealskich demonstracji studenckich (jako osoby w nich nieuczestniczącej, a poszukującej przede wszystkim rozleglejszej niż dotąd wiedzy o najlepszych środkach do gruntownej

<sup>5</sup> A. Greer, *From Folklore to Revolution: Charivaris and the Lower Canadian Rebellion of 1837* „Social History” 1990, t. 15, nr 1, s. 25–43.

<sup>6</sup> Informację tę usłyszałem w wywiadzie przeprowadzonym podczas demonstracji w jednej z przedpołudniowych audycji w narodowej rozgłośni CBC. Z moich badań wynika, że jest to odcinek niezarchiwizowany, ponadto omawiane tam źródło montrealskich „koncertów” jest trudne do odnalezienia i ogólnie mówiąc, nieznanne.

<sup>7</sup> Zob. *Des concerts de casseroles partout au Québec*, Portal Ici Radio-Canada (frankofoński oddział rozgłośni CBC), dostęp online: <http://ici.radio-canada.ca/nouvelles/societe/2012/05/25/001-concerts-casseroles-conflit-etudiant-popularite.shtml> [27.12.2014].

<sup>8</sup> Zob. *Des concerts de casseroles partout au Québec...*

poprawy finansowania edukacji, lecz również prowadzącej już własną, indywidualną akcję sprzeciwu społecznego i politycznego) przyswajałem pierwotnie sceptyczne i będące w konflikcie opinie mieszkańców Montrealu dotyczące żądań wysuniętych przez studentów oraz formułowałem swoją krytykę zasłyszanych opinii. Doświadczałem piętrzących się wątpliwości i skłóconych, niezgodnych głosów, nie zwracając uwagi na akustyczny wymiar demonstracji. O podwyżkach chesnego dowiedziałem się z angielskiej stacji rozgłośni CBC, a pierwszą demonstrację usłyszałem i zobaczyłem, siedząc w alternatywnej kawiarni szachowej o charakterze klubu do konwersacji i gier *Pi Cafe*<sup>9</sup>, usytuowanej w centralnej rezydencyjnej dzielnicy *Plateau*.

Zasłyszane przeze mnie głosy komentujące demonstracje w większości wyrażały wątpliwości pracujących i emerytów – ludzie ogólnie cieszących się bezpieczeństwem finansowym – którzy ostro krytykowali studentów, posuwając się do kpin. Mniej liczne były pozytywne opinie studentów, radykałów, ludzi kultury, bezrobotnych i rencistów. Pierwszą reakcją bywalców kawiarni *Pi* było po prostu zauważenie demonstracji i wyrażenie sceptycznych komentarzy, a następnie powrót do własnych zajęć. Zachowanie to uderzało jako intencjonalnie obojętne, bardzo nieprzyjazne wobec studenckich poglądów.

W następnych dniach i tygodniach, wraz z nieugiętością studentów i natężeniem demonstracji, którym towarzyszył napływ ich uczestników do wnętrza kawiarni, nawiązały się w niej zażarte dyskusje na temat postulatów wysuniętych przez młodych. Usłyszałem, jak bardzo zaangażowany student wyrażał się zdecydowanie przeciwko demonstracjom, martwiąc się o koszty finansowe ponoszone przez policję w związku z nadzorowaniem demonstracji i pikiet, jak również przekraczaniem norm godzinowych prac. Uderzyło mnie to, ponieważ, jak się domyślałem, doszło do podważenia symbolicznych warunków wolności słowa. Innego dnia do kawiarni weszła młoda niepełnosprawna kobieta z czerwonym kwadratem na piersi opowiadająca się za ruchem studenckim i zarazem wyraziła sprzeciw wobec fizycznych represji policyjnych, które jako uczestniczka demonstracji знаła z autopsji. Do kawiarni coraz częściej przychodzili demonstranci z czerwonymi kwadratami, dyskutując zajadle po francusku.

Gdy nadeszły poważniejsze starcia studentów i policji, angielskojęzyczna stacja CBC nadała program dyskusyjny, podczas którego prawie wszyscy słuchacze byli zdania, że studenci powinni mieć prawo demonstrować, byle tylko nie używali przemocy fizycznej. Wydało się to naiwnym przekonaniem o jednostronnej skłonności do agresji i uproszczonym traktowaniem przemocy wyłącznie jako fenomenu fizycznego w kontekście złożonego wydarzenia politycznego. Realistyczniej brzmiała opinia pewnego aktywisty w kawiarni *Pi*, który

<sup>9</sup> Kawiarnię *Pi* i dźwiękowy charakter jej fascynującej klienteli opisuję jako oryginalny fenomen kultury w: M. Kapelański, *Przedsięwzięcie dźwiękowej archeologii kulturowej na przykładzie „biblii postaci” zaczerpniętej z montrealskiej kawiarni szachowej Pi*, „Glissando” 2015, nr 26, s. 132–137.

przypomniał o działaniach *agents provocateurs* w demonstracjach na całym świecie, co jedna zaangażowana studentka natychmiast potwierdziła w przypadku montrealskim. Wspomniany aktywista powiedział mi, co zabrzmiało niezgodnie z jego główną postawą, że w mojej sytuacji (człowieka pracującego) ta walka nie jest moją walką, i że nie należy do mych obowiązków. Podobna opinia została wyrażona w wysokiej klasy *Else's Restaurant*.

W radio CBC wypowiadali się słuchacze wyrażający specyficzną ideę kapitalistycznej sprawiedliwości, wedle której to studenci z Quebecu, z racji praktycznie najmniejszych opłat za studia w całej Kanadzie, powinni zgodzić się na najwyższe podwyżki. To znów przypomniało mi o moralnych podstawach systemu ekonomicznego Ameryki Północnej. Wreszcie, podczas audycji *Cross-Country Checkup*, prowadzonej w tej samej stacji przez prawniczego redaktora Rexa Murphy'ego, spora część słuchaczy zażarcie podważała celowość „studiowania dla przyjemności” i jednoczesnego zadłużania się bez widoków na dobre zatrudnienie. Jedynie kilku słuchaczy, jakby umyślnie zostawionych na koniec programu, z równym zapałem broniło idei nauki dla dobra rozwoju osobistego, kultury narodowej i wspierania symbolicznych podstaw społeczeństwa demokratycznego. Nakreślane w radio CBC podczas innych programów historyczne paralele między demonstracjami studenckimi we Francji i okresem rozwojowym *Révolution tranquille* (spokojnej rewolucji)<sup>10</sup> w Quebecu w latach 60. a protestami odbywającymi się obecnie były oceniane negatywnie, na czym, jak się wydawało, zależało samym redaktorom audycji. Większość opiniodawców i słuchaczy natychmiast opowiadała się po stronie realistycznych celów ekonomicznych naszych czasów, a nie górnolotnych, przedawnionych ideałów kulturowych minionego okresu historycznego.

W gazetach montrealskich, źródłach głosów piśmiennych, pojawiały się liczne artykuły ludzi biznesu i dobrze usytuowanych reprezentantów przemysłu kulturowego, również krytykujące powstałe dezyderaty studenckie.

### 3. Słuchanie i doznawanie: głęboka harmonia

Gdy po raz pierwszy usłyszałem uderzanie w garnki i patelnie, przyznam, że doznanie to okazało się irytujące. „Koncertujących” było kilkadziesiąt, przy czym odgłosy tworzyły zdezorganizowaną, nieforemną całość o przykrym kolorycie i braku wyraźnej rytmiczności. Mieszkając przy ruchliwej ulicy, z częstymi przejazdami głośnych karettek i przerażająco trąbiących wozów straży pożarnej, dodatkowy dźwięk odebrałem jako kolejną warstwę hałasu. Pierwszy

<sup>10</sup> Znaczenie *Révolution tranquille* dla pejzażu dźwiękowego omawiam w: M. Kapelański, *Montrealские przykłady twórczej, naukowej, zbiorowej i psychologicznej świadomości kulturowej w perspektywie badań nad pejzażem dźwiękowym*, „Muzyka” 2014, nr 1, s. 149–164.

raz zauważyłem prawidłowość w opisywanym wydarzeniu po kilku dniach: uderzanie zawsze odbywało się około godziny 20:00. Wkrótce koncerty rozwinęły się i powracały głównymi ulicami nawet po godz. 23:00, co stanowiło dodatkowe źródło irytacji. Dołączyły doń jeszcze gorsze (również dla znajomych z okolicy) ogłuszające syreny policyjne i rozkazy rzucane demonstrantom przez policjantów za pomocą olbrzymiego megafonu z niskimi częstotliwościami, przymocowanego na służbowym pojeździe.

Mimo pierwotnie negatywnej oceny wydarzeń dźwiękowych, gdy raz wracałem ulicą do domu i ponownie usłyszałem uderzanie w garnki, ogarnęło mnie przyjemne uczucie emocjonalnego rozpoznania tego fenomenu dźwiękowego. W notatkach zapisałem tego wieczoru, że było ono identyczne z tym, które towarzyszy rozpoznaniu twarzy przyjaciela lub przystąpieniu do ulubionego codziennego zajęcia (np. *hobby*). Co ciekawe, następnego dnia, blisko godziny 20:00, już tęskniłem za tymi dźwiękami. Gdy ponownie je usłyszałem, opisana przyjemność powróciła, tym razem w pogłębionej postaci. Zastanawiając się nad tym doznaniem, przypomniałem sobie czas moich studiów w Warszawie, gdy późną nocą uczyłem się do egzaminów i słyszałem, jak między 1:00 a 3:00 godziną przejeżdżała zmywarka uliczna. Ogarniało mnie wtedy identyczne uczucie, lecz potężniejsze: miałem poczucie znalezienia się w odpowiednim miejscu w kosmosie, osobistego utwierdzenia się w przynależności do świata na poziomie mikro i makro, odnalezienia się w sprzyjającej mi cykliczności istnienia. Podczas „koncertów garków i patelek” było to wrażenie zawierania się, uzyskania potwierdzenia własnego miejsca w społeczeństwie (ang. *community*), nie tyle miejskim, ile wewnątrz zgranej, zorganizowanej grupy ludzkiej. Staralem się odnieść owo uczucie do Schaferowskiego pojęcia *sound romance* (sentymentu dźwiękowego). Udało mi się sprecyzować różnicę między nimi polegającą na tym, że Schaferowskie pojęcie oznacza sentyment do czegoś minionego (lub mijającego), natomiast to, co czułem było doznaniem sentymentu dźwiękowego w czasie teraźniejszym i w pełni rozwiniętej formie bytowej.

Innego dnia zauważyłem niespodziewanie, iż „koncerty garków”, które spotęgowały się w miarę wzrostu liczby uczestników, stały się bardzo bogate, rytmicznie i do pewnego stopnia luźniej ustrukturyzowane. W następnej chwili usłyszałem różnorodne warstwy rytmiczne, przesuwające się fazowo, i sprawiało mi dużą przyjemność bezpośrednie śledzenie tego bogactwa przekształceń. Była to przyjemność identyczna z tą, którą odczuwałem, analizując muzykę XX w., gdy stanowiła ona mój główny przedmiot zainteresowania. Pomyślałem o wczesnych utworach na taśmę Steve’a Reicha<sup>11</sup> i stochastyczności w muzyce Xenakisa, którą w *Musiques formelles*<sup>12</sup> zilustrował na zasadzie przekształcanych „obłoków dźwiękowych”, przypominających efekt padającego deszczu

<sup>11</sup> Zob. S. Reich, *Early Works*, płyta CD, Elektra Nonesuch 9 79169-2, 1987.

<sup>12</sup> I. Xenakis, *Musiques formelles*, Paryż 1963.

lub ruchliwych tłumów na placu miejskim. Podczas tych wieczorów niejako kuratorem moich doznań i uczuć, skonceptualizowanych wedle wspomnianych technik kompozytorskich, stał się R. Murray Schafer, a idea pejzażu dźwiękowego zajęła miejsce meta-koncepcji, obejmującej najwyższy poziom muzyczny. Jako osoba uwielbiająca złożoność muzyczną doświadczałem bardzo pozytywnych uczuć, powracających na przestrzeni tego lata.

W następnych dniach, podczas mojej codziennej marszruty, analizowałem dla własnej przyjemności „koncerty garków i patelek”, przy czym towarzyszyło mi nadal poczucie przynależności do zorganizowanej grupy ludzkiej, co pogłębiało się w miarę obserwacji rosnącego popularnego ruchu porywającego szerokie warstwy społeczne. Do studenckich „garków i patelek” dołączyły grupy zorganizowanych bardzo umiętnionych mężczyzn, rytmicznie i w skoordynowany sposób uderzających w olbrzymie bębny zawieszane na szerokich pasach. Były to dźwięki o wstrząsającej mocy, uderzające przerażająco „prosto w twarz”. Wokół bębniących, demonstranci uderzali w garnki i rozmaite przyrządy kuchenne, które później opisałem w swoich notatkach jako „małe wróbelki ratujące sytuację”. Całość tworzyła nisze fazowe, jakie można było dalej podzielić słuchowo na podgrupy fazowe.

W międzyczasie nastął sierpień, a miasto ogarnęła balsamiczna pogoda. Było ciepło, łagodnie, aromatycznie, wilgotno i kojąco, co odczuwałem jako działanie dbającej o człowieka natury. Chodziłem do pracy główną ulicą – jak później napisałem w notatkach, „pięknie się szło” – odczuwając głęboką przyjemność atmosfery, święta, wzajemnego „zakochania” (ang. *romance*) mieszkańców, zwrócenia się przeciwko wspólnemu antybohaterowi: padającemu, złemu rządowi prowincyjnemu. Ulicą szły olbrzymie, ogłuszające, lecz ożywione wewnętrznym bogactwem i „dobrze przemyślane” pochody, w porównaniu z którymi syreny policyjne, nieustannie włączane i wyłączane dla efektu nieprzyjemnego „szczekania”<sup>13</sup>, brzmiały, jak później zapisałem, „beznadziejnie”.

#### 4. Słuchanie formalnych przekształceń: nisza dźwiękowa odbiorcy i „gatunki koncertowe”<sup>14</sup>

W tamtym czasie słuchałem dźwięków w specyficznej dla mnie sytuacji medialnej. W roku poprzedzającym demonstracje oficjalnie wprowadzono cyfrową transmisję telewizyjną. Nie zaopatrzyłem się jeszcze w odpowiedni dla nowego systemu odbiornik TV (podobnie jak moi przyjaciele), wybierałem w zamian radio kanadyjskie i polskie, a później również Twitter (z linkami do artykułów)

<sup>13</sup> Stąd angielskie wyrażenie *yelping of police sirens*, czyli „szczekanie syren policyjnych”.

<sup>14</sup> Za propozycję wprowadzenia tego działu sprawozdania chciałbym podziękować Sławomirowi Wieczorkowi, muzykologowi przykładającemu należyłą wagę do praktycznych i artystycznych wyrazów muzyczno-dźwiękowych, również w kontekście dyskursu teoretycznego.

jako główne źródło wiadomości. Telefony analogowe, do których miałem tak pozytywny i ciepły stosunek od czasu ukończenia szkoły średniej, również z czasem przestały dzwonić, ponieważ korzystano z SMS-ów i Internetu w telefonach cyfrowych (używania ich zaniechałem wraz z nowym milenium) jako głównych narzędzi komunikacji w telefonii kanadyjskiej. Określałem się zarazem mianem badacza kultury dźwiękowej, co było tytułem niezrozumiałym dla większości osób, często mylonym z elektroakustycznym lub cyfrowo-kulturowym technokratą, innym razem powodującym agresję wobec domniemanej naturalistycznej idei ekologii akustycznej, rzadziej zaś olbrzymi entuzjazm i chęć poznania fascynującego tematu. Moja sytuacja medialna i wykonywany zawód w czasie demonstracji sytuowały mnie zatem w specyficznej „niszy dźwiękowej” właściwej dla badacza „osobnego”.

Pierwsze wideoklipy „koncertów garków i patelek” obejrzałem na portalu YouTube na początku 2016 roku. Jak zauważył Sławomir Wieczorek<sup>15</sup>, około pięć pierwszych klipów wyszukanych przy pomocy ogólnych haseł zostało opatrzonych popularną „muzyczką” (sentymentalny *pop music* i niewybredny *urban music*), zagłuszającą misterność dźwięków ulicznych. To frustrujące zjawisko (ironicznie przywołujące moje wstępne niezadowolone pierwszymi, „niezgranymi” koncertami) interpretuję jako specyficzną „hagiografizację” wydarzenia, gdzie pierwotne „koncerty” można rozumieć jako pewną rzeczywistość (prawda rewolucyjna), a „muzyczkę” jako naddatek do tej rzeczywistości, odpowiedni dla historycznego zdarzenia (uświęcenie nowego *status quo*) wprowadzony metodami obniżenia prawdy sztuki i bezpośredniości wypowiedzi społecznej (wynikający z zażenowania „nagością” rewolucji)<sup>16</sup>.

Zjawisko to przywołuje na myśl proces „obrastania” stylu niemalże powstańczej muzyki minimalistycznej wczesnego Steve’a Reicha (wspomniane utwory na taśmę) w coraz gęstsze harmonie, na przykład w jego *Tehillim*, jak również w dojrzałym stylu kolejnego pioniera minimalizmu, Philippa Glassa, i wreszcie w maksymalistycznych „produkcjach” kompozytorskich Johna Adamsa.

Czy można zatem mówić o gatunkach muzycznych pejzażu dźwiękowego? W przypadku „koncertów garków i patelek” zapewne tak, lecz kryteria pozostają heterogeniczne i subiektywne. Jest tak zapewne dlatego, że gdy mamy do czynienia z życiem, na pierwszy plan wysuwają się tematy i hasła, a dopiero w procesie długotrwałej refleksji – kategorie naukowe<sup>17</sup>. Najlepszym tego przykładem

<sup>15</sup> W korespondencji e-mailowej z autorem.

<sup>16</sup> Jako przykłady niech posłużą tu klipy Jérémięgo Battaglii: *Casseroles / Pots and pans – Montréal, 24 Mai 2012*, YouTube, dostęp online: <https://www.youtube.com/watch?v=Qz70CFcN5Uc> [8.01.2016] i Guerrilla Video Productions, *Casserole Montreal – De Lorimier and Mont-Royal + Gilford - May 23, 2012*, YouTube, dostęp online: <https://www.youtube.com/watch?v=sGOkTVS9ZEA> [8.01.2016].

<sup>17</sup> Podejście oparte na tematach i hasłach spotykamy jednak również w często organicznie zorientowanej anglosaskiej muzykologii, proponującej np. heterogeniczne, odnoszące się do życia tytuły ujęć historii muzyki. Podobny fenomen obserwujemy ostatnio w pracach ośrodków



w obrębie badań pejzażu dźwiękowego są podrozdziały książki R. Murraya Schafera *Voices of Tyranny, Temples of Silence*<sup>18</sup> zatytułowane: „The Deceptive Soundscape”, „The Glazed Soundscape”, „The Crowded Soundscape”, gdzie obraną postawą autora jest refleksja. Wyszukanie kolejnych wideoklipów na portalu YouTube za pomocą haseł „Montreal”, „student protests”, „pots and pans”, „casseroles”, „2012” ukazuje szereg możliwych kategorii, narzucających taką lub inną interpretację wydarzenia wedle głośności dźwięków, obrazu i miejsca, obecności innych odgłosów lub poziomu emocjonalnego. Można zaproponować np.: koncert wielkomięski, koncert małomięski, koncert rewolucyjny i koncert permutacyjny (w niemal idealny sposób termin ten oddaje złożone fenomeny, których byłem nausznym świadkiem)<sup>19</sup>, co warto porównać z „anty-koncertem szturmowym” dramatycznych demonstracji bez etycznie harmonizującego efektu „garków i patelek”<sup>20</sup>.

## 5. Wsłuchiwanie się w koncepcje: symfonia znaczeń

Konstrukcja powyższego sprawozdania skłania do zastanowienia się nad jego wyższymi „aliquotami” analitycznymi. Całość stanowić może niewielki przyczynek do wypracowania dla naukowców techniki osobistego świadectwa odbioru pejzażu dźwiękowego. Sądzę, że rozwiązanie powinno być dla każdego badacza inne – wszak chodzi o przesilenie zarówno kategorii akademickiej, jak i pamiętnikarskiej, bez równoczesnej negacji ich wewnętrzznego charakteru. Droga od opuszczenia instytucji uniwersyteckiej do wypracowania siebie jako swego rodzaju instytucji uosobionej, podczas której uczestniczyłem w elitarnym życiu kulturowym rozwijającym się w swoistym podziemiu systemu kapitalistycznego, zaprowadziła mnie do rozumienia siebie jako wartości jednorazowej – stąd tworzenie różnorodnych notatek, analizujących i komentujących aspekty życia i teorii, zawsze możliwych do przeobrażenia w tekst. Pierwotnym

---

takich jak Amsterdam School of Cultural Analysis (ASCA) i Netherlands Institute for Cultural Analysis (NICA), zostawiających uwagi metodologiczne na ostatnie miejsce, i w mojej pracy cytowanej w przypisie nr 12.

<sup>18</sup> R. Murray Schafer, *Voices of Tyranny, Temples of Silence*, Indian River 1993.

<sup>19</sup> Odpowiednio: koncert wielkomięski – muratiFILMS, *Montreal May 22, 2012 Huge Student Protest freeze the Downtown* dostęp online: [https://www.youtube.com/watch?v=Zjd2S\\_XekPg](https://www.youtube.com/watch?v=Zjd2S_XekPg), koncert małomięski – Bonesmann1, *May 23, 2012, Verdun, Montreal, protesters Banging pots and pans in solidarity*, dostęp online: [https://www.youtube.com/watch?v=2WDK\\_OOla3U](https://www.youtube.com/watch?v=2WDK_OOla3U); koncert rewolucyjny – E. Deschambault, *Manifestation casserole – 24 mai 2012 – Sous le viaduc sur St-Laurent (Montréal, Québec)* dostęp online: <https://www.youtube.com/watch?v=B-4bZOklKiu8>, koncert permutacyjny – JF Tremblay, *Manif de casseroles, Montréal 23 mai 2012 - coin St-Denis et Beaubien, vers 20h30*, dostęp online: <https://www.youtube.com/watch?v=SK-G3448JWd8>; wszystkie pozycje na portalu YouTube [dostęp 8.01.2016].

<sup>20</sup> headsetlucky13, *manifestation 3 avril*, Om 99% Media, YouTube, dostęp online: <https://www.youtube.com/watch?v=36osI6nSwdw> [8.01.2016].

tekstem jest ostatnio jednak *własny, wewnętrzny skrypt uważnego przeżycia*. Założona szczerosc pociąga w przypadku niniejszego sprawozdania spojrzenie „z boku” i „post factum” na centralne wydarzenie publiczne: treść często traktuje o nieobecności, przeżyciu ubocznym, elementach negatywnych i wykorzystuje momenty osobiste, nietuzinkowe.

Sprawozdanie porusza nie wprost kwestię wartości i różnicy między zazwyczaj „sucho” opisywanym, publicznym (politycznym) doświadczeniem „z lotu ptaka” a skłóconym opisem interpersonalnego doświadczenia (polityka i interes własny) i wreszcie indywidualną, „soczystą” (apolityczną) narracją o przeżyciu jednostki, która w ostatecznej formie pozwala autorowi dołączyć do wspólnej sfery publicznej w bardziej organiczny i ugruntowany sposób.

Wysunąć warto pytanie o odmienny niż w historii Quebecu i świata zachodniego punkt zwrotny społeczeństwa, swoisty „zawias demokracji” aktywowany przy odpowiednim ekonomiczno-politycznym nacisku na społeczeństwo prowadzącym do przezwyciężenia „małego” własnego interesu na korzyść „wielkiej” publicznej sprawy. Należy zapytać o rolę pozytywnego (tutaj: dźwiękowo-muzycznego), niemalże duchowego skojarzenia właściwego szerokiemu ruchowi społecznemu, wywierającemu nacisk bez użycia przemocy, a zarazem niemożliwego do odrzucenia przez władzę<sup>21</sup>. Zarazem zastanawia tu miejsce własnego przeżycia, rodzaju historii równoległej rozgrywającej się wedle odmiennych praw, obejmującej poczucie nieobecności lub obecności „inaczej”, słuchanie przez filtr koncepcji muzykologicznych i medialnej retrospektywy, w związku ze stwierdzeniem, że „było inaczej” niż pokazują to romantyczne przedstawienia, ale i różnorodniej, niż ja sam się spodziewałem.

Fascynująca jest wielowarstwowa zawartość temporalnych odnośników historycznych organicznie zapisanych w omawianym wydarzeniu. Od głośnych, centralnych demonstracji studenckich we Francji lat 60., „cichej i spokojnej” *Révolution tranquille* tych samych czasów w Quebecu, hałaśliwych wydarzeń światowych z użyciem najzwyczajniejszych garnków (niezbędnych do przygotowania podstawowego pożywienia) w rewolucji „kuchennej”, po głębokie przeżycie osobiste autora w postaci „ordynarnego” odgłosu zmywarki ulicznej jako wyrazu kosmicznej przynależności i porządku świata – rodzaju „rewolucji własnej”.

<sup>21</sup> Nie należy jednak tego zjawiska rozumieć jednostronnie. W prywatnej rozmowie jeden z redaktorów alternatywnego radia *non-profit* CKUT 90.3 FM, prowadzonego przez studentów McGill University na rzecz szerszej społeczności, wyraził opinię, że „szare komórki” rządowe (w rozumieniu abstrahującym od danej partii) oczywiście przewidziały, a nawet na bieżąco reżyserowały przebieg nieuniknionego protestu studenckiego, ostatecznie reorganizując opłaty studenckie drogą podatkową i uzyskując rezultat zgodny z wyjściowym stanowiskiem rządu. Również stanowiska zajęte po przewrocie politycznym przez Partię Quebecois wobec innych aspektów polityki społecznej okazały się coraz trudniejsze do przyjęcia dla dużej części mieszkańców Quebecu.

To ostatnie stanowiło najbardziej osobiste, a zarazem najszersze pod względem *universum* z przeżyć opisanych w sprawozdaniu. Jest wpisane w prastarą cykliczność doby, zdrowotną czynność porządkującą (podwójne znaczenie: czyszczenie i ład), swoistą antropomorfizację dźwięku jako fenomenu samowitego (domowego), jak powracający codziennie widok twarzy ukochanej i jej głos. Przyłączając się za jego pośrednictwem do pozytywnej atmosfery pochodów mogłem odczuć bezwiedną komunikację uczestników jako „komunię społeczności” (*community*), wejść w „oko Dharmy” intencjonalnej zbiorowości poprzez na wskroś przeżyty dźwięk.